

ROZMAWIAŁA GĘŚ Z PROSIĘCIEM

Rozmawiała gęś z prosięciem
Bardzo głośno i z przejęciem:

„Smutno samej żyć na świecie,
A po drugie i po trzecie –

Jeśli cenisz wdzięki gęsie,
Jak najprędzej ze mnążeń się”.

Prosię na to: „Miła gąsko,
Głowę nieco masz za wąską,

Trochę masz za długą szyję
I zupełnie inny ryjek.

Niechaj ciebie to nie rani,
Lecz jesteśmy niedobrani”.

A gęś znowu: „Cóż, mój drogi,
Popatrz, ty masz cztery nogi,

Nie masz pierza, nie masz dzioba,
Ale mnie się to podoba”.

Prosiak skłonił się uprzejmie:
„Inny tak się tym nie przejmie,

A ja – owszem. Bo zauważ,
Że ja chodzę, a ty fruwasz,

Jak dogonić zdołam ciebie,
Gdy szybować będziesz w niebie?”

Na to gęś odpowie znowu:
„Domowego jestem chowu,

Fruwam raz na sześć miesięcy,
Żeby nie tyć, i nic więcej”.

Na to prosię znów odpowie:
„Muszę dbać o swoje zdrowie,

Ty się kąpiesz nieustannie,
Ty byś chciała mieszkać w wannie,

Ja zaś – jeśli chodzi o to –
Właśnie bardzo lubię błoto”.

Tutaj gęś już miała dosyć:
„Nie zamierzam ciebie prosić...”

I dodała z żalem w głosie:
„Teraz wiem, że jesteś prosię”.